

LOSY WOJENNE I POWSTAŃCZE

ppor. Pilota Mariana Dembińskiego - pseudonim „Albert”



(12,5 tys. godz. przelanych w powietrzu)

- Urodzony 05.01.1897 roku w Łodzi; syn Marceliego i Marianny (Marii) z d. Berczyńskiej.
- Skończył sześć klas szkoły średniej (Gimnazjum) w Łodzi.
- W maju 1914 roku wyjechał do Szkoły Ogrodniczo-Rolniczej w Hannover (Niemcy) – po jej ukończeniu, wrócił do Polski w grudniu 1919 roku.
- W styczniu 1920 roku zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego: 3 Pułku Lotniczego w Poznaniu – Ławicy, gdzie został przyjęty z dniem 01.03.1920 roku.
- W roku 1921 kontynuował pracę jako podoficer zawodowy w 3 Pułku Lotniczym w Poznaniu-Ławicy.
- Od roku 1923 do 1925 ukończył Szkołę Techniczną i Centralną Szkołę Pilotów Samolotowych w Bydgoszczy. W końcu 1925 roku otrzymał Dyplom Pilota Zawodowego i wrócił z powrotem do 3 Pułku Lotniczego, do 32 Eskadry Liniowej na stanowisko pilota zawodowego w stopniu sierżanta i tam pracował do kwietnia 1934 roku.
- Od kwietnia 1934 roku do 01.09.1939 roku latał jako instruktor pilot: lotów nocnych, dziennych, bez widoczności i akrobacji w Szkole Pilotów w 1 Pułku Lotniczym Warszawa – Okęcie.
- Dnia 01.09.1939 roku z rozkazu Dowódcy 1 Pułku Lotniczego organizował plutony lotnictwa łącznikowego na placu wyścigowym Warszawa – Służewiec. Po wykonaniu ww. rozkazu otrzymał przydział jako instruktor pilot z udaniem się do Łucka na lotnisko w celu przeszkolenia młodych pilotów w akrobacji i strzelaniu powietrznym bojowym. Do Łucka jednak nie dojechali z powodu licznych nalotów lotnictwa hitlerowskiego. Dnia 18.09.1939 roku cała szkoła pilotów łącznie z personelem technicznym – została wcielona do zgrupowania **gen. Franciszka Kleeberga** w Małorycie na trasie kolejowej Kowal-Brześć nad Bugiem skąd maszerowali w okolice Kocka. W końcu września 1939 roku rozpoczęła się walka z Niemcami pod Kockiem, która została zakończona w Krzywdzie w dniu 05.10.1939 roku. W zgrupowaniu tym otrzymał awans na Chorążego Pilota Zawodowego. Dnia 05.10.1939 roku dostał się do niewoli niemieckiej skąd w dniu 06.10.1939 roku uciekł. W październiku też przybył do Warszawy i nawiązał kontakt z organizacją podziemną Związek Walki Zbrojnej - ZWZ. W czasie okupacji organizacja ta została przemianowana na Polski Związek Powstańczy PZP i Armia Krajowa AK. Po złożeniu przysięgi w grudniu 1939 roku otrzymał przydział do „Mostu 8” – dowództwa Lotnictwa na Kraj. Dowódca płk. Pilot Rutkowski ps. „Rudy”, z-ca d-cy płk.

Pilot Bernard Antoni Adamecki ps. „Dyrektor” i w końcowej fazie okupacji „Grabiec”. Chor. Pilot Marian Dembiński otrzymał pseudonim „Albert”. Przysięgę składał w podziemiach Katedry Św. Jana w Warszawie w obecności kap. Pilota Stanisława Wołkowińskiego ps. „Lubicz”.

- W „Moście 8” pracował przez cały czas okupacji hitlerowskiej. Jego praca polegała na:
 - Częściowym wyszukiwaniu lotnisk konspiracyjnych;
 - Wyszukiwaniu terenów nadających się do zrzutów: broni, amunicji, skoczków, i inne jak przyjmowanie zrzutów;
 - Specjalne polecenia jak: partyzantka, przywiezienie i odwiezienie części bomby V2 i różne inne – łącznie z Powstaniem Warszawskim.



- Ppor. Pilot Marian Dembiński ps. „Albert”

➤ Kilka zadań wykonanych osobiście przez ppor. Pilota Mariana Dembińskiego:

- W marcu 1943 roku otrzymał polecenie od kap. Pilota Wołkowińskiego ps. „Lubicz” odebrania zrzutu w miejscowości Paradyż pow. Opoczno woj. Kieleckie. Polecenie to wykonał w 100% - tj. dnia 18.03.1943 roku w nocy o godz. 01.30 gdy nadleciał samolot „Liberator” z RAF-u, nawiązano z nim łączność sygnalizacyjną i nastąpiło zrzucenie 6 kontenerów z bronią i amunicją oraz 3 skoczków oficerów instruktorów do nowoczesnej broni. Każdy z nich miał walizki i pasy z dolarami na 330 tys. dolarów. W walizkach były pieniądze: kilka milionów marek niemieckich i złotych polskich (tzw. „Młynarek” w obrocie w Generalnej Guberni). Poza tym jeden ze skoczków posiadał radiostację nadawczo-odbiorczą. Kontenery z bronią i amunicją natychmiast zostały załadowane przez żołnierzy D-cy AK tego terenu na wozy konne, które już czekały w lesie na zrzut. Po załadowaniu odjechały do melin D-cy terenowego AK gdzie również udali się skoczkowie. Natomiast pieniądze, radiostacja i krótka broń (kolty) odebrane od skoczków – to zostało przy Chor. Pilocie Marianie Dembińskim w Paradyżu w melinie, o której wiedział tylko D-ca tego terenu i jego łącznik. Po upływie kilku dni zdał wszystko protokolarnie w Dowództwie AK w Warszawie.
- W październiku 1943 roku brał czynny udział w I partyzantce udającej się do Pustyni – Cyranowskiej koło Małkini woj. Warszawskie. Razem z siostrzeńcem Tycmanem Januszem ps. „Odyniec”, z Jerzym Czyżewskim ps. „Jeremi”, i z inż. Pilotem por. Janim Anatolem ps. „Tolek”. Było ich wszystkich razem 2 kompanie marszowe a 45x5 osób. Niestety po domaszcerowaniu do pustyni jw. zostali zdradzeni i rozbici przez Niemców – 10 z nich zostało zabitych a kilku rannych. 18 zabrali Niemcy do Majdanka a reszta z nich ocalała. Chor. Pilot Marian Dembiński podał również, iż wtedy kilkunastu Niemców zginęło, jednak dokładnej ilości nikt nie zarejestrował. Po

miesięcznym trudzie udało mu się wrócić do Warszawy wraz z ww. żołnierzami i objął z powrotem powierzoną mu pracę w Moście 8.

- Na początku roku 1944 otrzymał polecenie od Z-cy D-cy Lotnictwa na Kraj płk. Bernarda Antoniego Adameckiego ps. „Grabiec” – przywiezienia części bomby V2 z Tarnowa do Warszawy samochodem na gaz drzewny z kierownicą z Kedywu (Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej). Mimo 3 kontroli przez Gestapo i żandarmerię niemiecką w Radomiu, Grójcu i Okęciu udało mu się dzięki znajomości języka niemieckiego i dzięki sprytowi części bomby V2 dowieźć do Warszawy oraz zdać na ul. Towarowej czołówce na czele z Inż. Pilotem por. Janim Anatolem ps. „Tolek” w całości zgodnie z poleceniem d-cy ps. „Grabiec”. W maju 1944 roku otrzymał awans na Podporucznika Pilota rozkazem d-cy AK (D-ca Sił Zbrojnych w Kraju).
- W pierwszej połowie lipca 1944 roku otrzymał polecenie od Z-cy D-cy Lotnictwa na Kraj pułk. Adameckiego, ps. „Grabiec” odwiezienia części bomby V2 po dokonanych rysunkach i różnych obliczeniach do Tarnowa woj. krakowskie – do meliny przy ul. Krakowskiej. Akcją tą kierował szef Mostu major Dorembowicz. Części omawianej bomby załadowano na samochód o napędzie na gaz drzewny w Warszawie skąd z kierownicą z „Kedywu” odwiózł do Tarnowa Meliny j.w. Transport udał się bez większych przeszkód, gdyż około mostu na Wiśle w Szczucinie – stała grupka lotników niemieckich. Zatrzymał samochód i zapytał się ww. lotników: czy może chcą się z nimi zabrać?, że jadą do Tarnowa; lotnicy odpowiedzieli, że tak i zabrał wszystkich na samochód, dzięki czemu uniknęli kontroli gestapowskiej na krańcach miasta Tarnowa, gdzie stały duże kolejki wozów chłopskich i samochodów, które gestapo i żandarmeria niemiecka szczegółowo kontrolowała. Polecenie to również udało mu się wykonać w 100%. W melinie, w Tarnowie części bomby V2 zostały załadowane na wóz konny i przewiezione na lotnisko konspiracyjne w Łuku Dunajca i Wisły gdzie zostały załadowane na samolot Dakota z RAF-u i szczęśliwie dostarczone do Anglii.
- W Powstaniu Warszawskim brał czynny udział od początku do upadku jako D-ca 1 Plutonu w Zgrupowaniu „Zaremby” i majora „Pioruna” w Śródmieściu: ul. Marszałkowska, ul. Wspólna, ul. Hoża do ul. E. Plater. W czasie tym otrzymał Krzyż Walecznych (Kmda S.Z. w Kr. Nr 457/BP. Dn. 24.09.1944) za to, *„że w czasie walk podziemnych wyróżnił się spośród innych niezłomną postawą wobec wroga, odwagą i pracą.”* Odcinek ten został utrzymany od początku do końca.
- Dnia 05.10.1944 roku dostał się powtórnie do niewoli niemieckiej, tym razem z rannym 15-letnim synem Aureliuszem. Po przypędzeniu ich do Ożarowa k/Warszawy i przetrzymywaniu kilku dni wywieziono ich kolejną do Lamsdorfu (dolny Śląsk) skąd ppor. Pilota Mariana Dembińskiego wywieziono do oflagu II D Gross-Born (Pomorze) a jego syna Aureliusza (miał sfałszowany dokument, że jest 17 latkiem) wywieźli do obozu jenieckiego Stalag VII B Memmingen. Ppor. Pilot Marian Dembiński w oflagu jw. przebywał do 28.01.1945 roku, gdyż w tym dniu ewakuowano ich do Sandbostel k/Bremen. Trasa ta wynosiła 900 km, którą przebyli pieszo w dwóch miesiącach pod konwojem zbirów hitlerowskich. Do Sandbostel domaszrowali 28.03.1945 roku gdzie przebywał do 30.04.1945 roku, bowiem w tym dniu oswoodziła ich armia kanadyjska i szkocka. Jak opisywał Por. Pilot Marian Dembiński *„jeden miesiąc pobytu w tym obozie jenieckim dał nam się straszliwie odczuć, gdyż Niemcy chcieli nas zagłodzić, większości z nas udało się przetrwać, jednak kilku z nas było już bardzo słabych.”* Armia Brytyjska natychmiast wysłała wszystkich oficerów na miesięczną kurację do Verden (Verden (Aller) – miasto powiatowe w północnych Niemczech, w kraju związkowym Dolna Saksonia, siedziba powiatu Verden) i po miesiącu przewieziono ich do Delmenhorst (Delmenhorst (dolnoniem. Demost) – miasto na prawach

powiatu w Niemczech, położone w kraju związkowym Dolna Saksonia.) gdzie grupowano oficerów byłych jeńców wojennych.

- Ppor. Pilot Marian Dembiński w międzyczasie zameldował się w jednostce lotniczej RAF-u t.j. 131 Dywizji pod Dowództwem Pułk. Pilota Gabszewicza (Aleksander Klemens Gabszewicz ps. „Hrabia” „Oleś”, „Gabsio” – podpułkownik pilot Polskich Sił Zbrojnych, as myśliwski Polskich Sił Powietrznych, pułkownik Królewskich Sił Powietrznych, mianowany przez władze RP na uchodźstwie generałem brygady.), który dozwolił mu na dokonywanie lotów ćwiczebnych treningowych na samolotach brytyjskich (dwu-ster). Tu też umundurowano go w RAF-oskie ubranie lotnicze (mundur choć zniszczony jest w posiadaniu sporządzającego ten biogram). Stacjonował na lotniskach: Kloppenburg i Alchorn.
- Dnia 02.10.1945 roku z rozkazu Dowódcy Oficerskiego Obozu w Delmenhorst objął funkcję Dowódcy Plutonu Bezpieczeństwa Polskich obozów emigracyjnych: w Zeedsoorf; Ottersted; Hassendoref i Rottenburg. Skład plutonu: 1 oficer; 2 starszych podoficerów i 30 szeregowych – wszyscy rekrutowali się z byłych jeńców wojennych z II wojny światowej. Ludność polską z ww. obozów w ilości $\frac{3}{4}$ wysłał do kraju razem z około 7 tysięcy ($\frac{1}{4}$) z tych obozów została dalej w Niemczech.
- Popor. Pilot Marian Dembiński wrócił do kraju w 1946 roku meldując się w PUR w Legnicy 18.08.1946 roku gdzie równocześnie ujawnił się legitymacjami „AK”, na których urzędnik PUR specjalną pieczęcią na odwrocie unieważnił ją. Dnia 20.08.1946 roku przyjechał do Łodzi, gdyż tu mieszkała jego żona u swojej siostry jako sublokatorka – gdzie on się również zameldował na pobyt stały. Ich prywatne mieszkanie w Warszawie przy ul. Konduktorskiej 20 m.12 (wcześniej ograbione z przez złodziei) zostało doszczętnie wypalone łącznie z całym ich dobytkiem i wszystkimi dokumentami (w czasie Powstania Warszawskiego). We wrześniu 1946 roku zameldował się w WKR – Łódź – Miasto przy ul. Pomorskiej i tu złożył posiadane dowody z niewoli niemieckiej.
- Ponieważ znał biegle język niemiecki, więc znalazł pracę w administracji technicznej Obsługi Maszyn Rolniczych w Szczypiornie.
- W 1948 roku został aresztowany (miał wtedy 51 lat) i skazany na 4 lata więzienia za działania, które "godziły w ustrój Państwa Polskiego, członków Rządu i bojkotowały przyjaźń Polsko-Radziecką" (tak brzmiał wyrok).
- Pozbawiony praw honorowych i obywatelskich przebywał w więzieniu od 25.10.1948 r. do 25.10.1952 r. - nie odpuszczono mu ani jednego dnia.
- (...).

Zmarł : 13.04.1981 roku